

Pan Dyrektor Mieczysław Kotłowski
Pan Dyrektor Michał Szymański

Szanowni Panowie Dyrektorzy

Pragnę poinformować, że obumarciu palmy daktylowej w Ogrodzie Oliwskim, którego przyczyną najogólniej rzecz ujmując jest wyłącznie błąd ludzki, to nie tylko wizerunkowa katastrofa Miasta czy problem „urzędniczo - administracyjny” dla osób odpowiedzialnych za to co się stało. Jako specjalista ceniony w Europie oraz znawca tematu dostrzegam, że jest to przede wszystkim ogromna strata dla kultury i naszych zasobów w skali daleko wykraczającej poza granice Polski. Od wielu lat zajmuję się ratowaniem oraz odzyskiwaniem dziedzictwa historyczno-artystycznego i krajobrazowego zarówno w Polsce jak też poza jej granicami. Również od lat promowałem Ogród Oliwski w Europie. Znając wartość oliwskiej palmy daktylowej byłem gorącym orędownikiem i poparłem wnioski o ustanowienie daktylowca Pomnikiem Przyrody, przygotowałem dla Wydziału Środowiska U.M. stosowną opinię w tej sprawie.

Od czasu budowy nowej Palmiarni informowałem o stale pogarszającym się stanie zdrowotnym palmy, wynikającym ze złych warunków panujących w tzw. namiocie tymczasowym oraz braku jakichkolwiek zabiegów pielęgnacyjnych. Niestety moje notatki oraz porady były ignorowane. 21 stycznia b.r. w specjalnym liście skierowanym do Panów Dyrektorów poinformowałem, że palma znajduje się w ostatnim stadium zamierania oraz, że jestem gotów „powalczyć” o daktylowca a przynajmniej spowolnić proces jego zamierania. Również i tym razem (niestety) zwołane w dniu 4 lutego b.r. spotkanie w Palmiarni będące konsekwencją mojego listu nic nie wniosło pozytywnego do sprawy. Zignorowano moją opinię (jedynej kompetentnej osoby w tej dziedzinie), że palma znajduje się w stadium zamierania. Na moją ofertę a wręcz prośbę by pozwolono mi ratować daktylowca „specjaliści” z DRMG odrzucili propozycję twierdząc, że nie ma takiej potrzeby...Byłem w stanie chociaż opóźnić zamieranie daktylowca co pozwoliłoby (między innymi) zyskać na czasie. Całe spotkanie okazało się żalną farsą, na potrzeby której posprzątano wewnątrz Palmiarni, pozatykano dziury, usunięto suche rośliny itp. Bardzo źle oceniam też protokół z tego spotkania. Po pierwsze jest to protokół nijaki po drugie nie informuje o mojej zadeklarowanej gotowości do ratowania palmy daktylowej oraz o faktycznym stanie zdrowotnym pozostałych roślin dawnej kolekcji. Na dodatek przygotowująca ten protokół nasza koleżanka popełniła błąd merytoryczny. Jednocześnie więc pośrednio skompromitowała mnie a moja osoba - profesor Paweł Burkiewicz na to się nie godzę !. Wystarczyło wcześniej skonsultować ze mną treść notatki...

Można się sarkastycznie zapytać jakie kolejne dobro wspólne naszego gdańskiego dziedzictwa zieleni historycznej padnie ofiarą kompetentnych inaczej ?.

Od początku mojej pracy w Zarządzie dbałem i dbam o dobre imię naszej Firmy. Nieraz swoim autorytetem ratowałem wizerunek GZDIZ. Wspomnę tylko mój ostatni wywiad w Dzienniku Bałtyckim. Stawiając na szali ten autorytet, udało się zredukować medialne skutki

błądu w sztuce naszego kolegi z Działu jaki popełnił w trakcie przeprowadzonej przycinki drzew na ul. A. Liczmańskiego w Oliwie.

Na dzisiaj najważniejszą sprawą jest ratowanie wizerunku Władz Miasta, szczególnie Pana Prezydenta Piotra Grzelaka, który został wsadzony na „minę” choć nie ponosi winy za to co się stało a wręcz przeciwnie.

Pan Prezydent Piotr Grzelak jest dla mnie pierwszą Osobą, wobec której muszę i jestem lojalny, w pierwszej kolejności zasługuje na prawdziwe informacje o stanie rzeczy. Z tego powodu poinformowałem Pana Prezydenta w sposób obiektywny i prawdziwy jak się mają sprawy.

Poinformowałem jednocześnie, że mam propozycję jak wyjść z sytuacji spowodowanej obumarciem daktylowca oraz że jestem gotów wziąć na siebie i odeprzeć merytorycznie całą falę krytyki jaka nieuchronnie się zbliża.

Zdaję sobie też sprawę, że jestem jedyną osobą w Gdańsku merytorycznie przygotowaną do odpowiedzi na dowolne pytania słusznie zaniepokojonych mieszkańców czy mediów, krytyki w temacie daktylowca oraz spraw dotyczących całej kolekcji oliwskiej jaka jeszcze pozostała.

Panie Dyrektorze Naczelny, nieodzownym elementem mojej służby i pracy przede wszystkim dla dobra zachowania dziedzictwa historycznej zieleni artystycznej i krajobrazowej Gdańska, dla dobra nas wszystkich jest wypełnienie przez Pana podjętych ustaleń z dnia 4 sierpnia ubiegłego roku odnośnie mojego stanowiska, tak bym uzyskał realne „narzędzia” do działania. W obliczu tego co się stało zostało nam niewiele czasu.

Pozdrawiam serdecznie
prof. Witold Paweł Burkiewicz

W Gdańsku 14 marca 2021r.